Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 132. Lwów, Czwartek dnia 7. Czerwca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA.
...800 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

...ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.
Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Szantaż czeski wobec Francji.

W wywiadzie z korespondentem „Daily Mail" p. Benesz wyraził swe wrażenia z podróży marszałka Focha do Czechosłowacji. Konkluzja, którą zamknął swe wywody, jest godna głębszej uwagi. Wyraziwszy zadowolenie z podróży marszałka Focha, która niechybnie przyczyni się do wzajemnego poznania i zbliżenia Francji i Czechosłowacji, p. Benesz uznał za stosowne podkreślić, że **„dziś jeszcze zawcześnie aby zbliżenie to przybrało formę jakiejkolwiek konwencji wojskowej czy innej".**

Oświadczenie takie, w ustach wytrawnego polityka, jakim jest minister czeski, nie było przypadkowem, uważać je należy raczej za manewr polityczny, zgodny zresztą z tradycją czeskiej polityki. Nawet fakt, że wypowiedziane zostało przed dziennikarzem angielskim, dodaje mu soczystości, uzupełniając je pobocznym celem. Lawirujące między orjentacją francuską a angielską, Czechy skorzystały ze sposobności, aby zapewnić Anglję, że nie łączy ich z Francją nic, prócz kurtuazyjnych stosunków, żadne przymierze oficjalne, które mogłoby ich w opinji angielskiej przedstawić jako pionierów polityki francuskiej w Europie Środkowej i że Anglja jeśli sobie tego życzy, może każdej chwili rozpocząć kroki w celu pozyskania sobie zwolennika w tej części kontynentu. To był cel poboczny.

Ostrze główne zwrócone było natomiast przeciw Francji, a zarazem przeciw Polsce. Benesz doskonale wie, jak wielką wagę przypiązuje — Francja do konstelacji przymierzy w Europie Środkowej, dążąc do oparcia swej polityki na Polsce i na Małej Entencie, wśród której dzięki umiejętnej propagandzie widzi na pierwszem miejscu Czechy. Przymierzę z Czechami uważa znaczna część opinji francuskiej za poważną rękojmię bezpieczeństwa wobec napastliwości Niemiec. Tym złudzeniom odpowiada oświadczenie p. Benesza, stwierdzające, że Czechosłowacja **nie uważa się za sprzymierzeńca Francji** i że droga do przymierza tego **jest jeszcze daleka.** Takie oświadczenie dziwić mogłoby w ustach ministra kraju, którego istnienie zależy od opieki i poparcia zwycięskiej Francji, nad którym ciągle wisi groźba zaciśnięcia się szponów niemieckich i które całe swe dzisiejsze stanowisko zawdzięcza tylko Paryżowi, mogłoby dziwić, ale nie Polaków. My jesteśmy już przyzwyczajeni do tego, że Czesi nigdy nikogo nie potrzebują i że wszelkie ich manewry zmierzają do tego, aby ubiegając się o przymierze z innem państwem, siebie postawić na stanowisku niezależnym, a drugą stronę okazać w roli potrzebującego. Dzięki tej metodzie, którą wobec Polski rozwinęli z całą bezczelnością, zwłaszcza w sprawie jaworzyńskiej, zawsze starają się coś utargować, i zyskując pozornie wcale niepotrzebne, a w gruncie rzeczy upragnione gorąco gwarancje, równocześnie uchodzić za dobroczyńcę, któremu za jego łaskawość należy się podarunek.

Powiedzenie p. Benesza i tym razem nie miało innego celu. Chodzi tu o prosty szantaż, jeśli Francji zwłaszcza w chwili obecnej, tak bardzo zależy na przymierzu z Czechami — jeśli Czesłowacja jest jednym z kamieni węgielnych politycznej koncepcji Francji, niech Francja za to przymierze Czechom zapłaci. Jak? zgadnąć łatwo. Przedewszyctkiem zapewne swem désitéresse. e t w sprawie Jaworzyny i pozostawieniem tej ziemi przy Czechach, zamknięciem, zaczynających się otwierać oczu, na sprawę Cieszyńską, może też i mimochodem katedrą literatur słowiańskich w College de France... Projektów jest dość i niebawem, pojedzie je przedłożyć Paryżowi sam p. Benesz, obecnie zaś przygotowuje sobie grunt, pokazując rogi, niech się tymczasem we Francji nad ustępstwami namyślą...

Być może było to też rodzajem memento, aby Francja zbytnio nie faworytowała Polski. Czesi głęboko bowiem czuli się dotknięci tem, że marszałek Foch pierwszeństwo dał Polsce, i tem, że ta zrobiła na wodzu francuskim wrażenie tego, czem jest w istocie, wrażenie mocarstwa. Napróżno zalewały agencje czeskie prasę francuską telegramami o przyjęciach w Czechosłowacji, nie zdołały osłabić wrażenia. Więc jak niegrzeczne dziecko, które w grze towarzyskiej o kilka punktów przegrało, rzuca się w gniewie na grę, by ją zniszczyć, tak i Czechy ostrzegają dziś Francję, że nie są jej sprzymierzeńcami, póki im dobrze nie zapłaci. Jest to w każdym razie polityka praktyczna i realna, która się w żaden idealizm bezinteresowny nie bawi, a której ofiarą może paść Polska, jeśli nie wzmoże czujności.

L. C.

Prezydent Rzpltej o reformie rolnej.

Z pobytu prezydenta Rzpltej w Poznaniu.

Poznań. (Pat.) Na bankiecie wydanym w sali Bazaru na cześć prezydenta Rzpltej przez centralne Tow. gospodarcze prezydent Rzpltej wygłosił mowę, w której mówiąc o pracy społecznej i o polityce podkreślił konieczność szczerości we wzajemnych stosunkach. Fałsz jest największą przeszkodą pracy zbiorowej. Dalej wskazał na potrzebę przeprowadzenia rewizji w dotychczasowej pracy ziemian, aby pracę tę dostosować do potrzeb całej Polski. Celem naszym powinna być całkowita samodzielność Polski, a więc także na polu gospodarczem. W pracy naszej silniejsi powinni pomagać słabszym. Góra powinna starać się pociągnąć dół ku sobie. Sprawa reformy rolnej nie może być traktowana z punktu widzenia politycznego, lecz z punktu ekonomiczno-społecznego z uwzględnieniem interesów ogólno-narodowych. — Podkreślając jeszcze raz potrzebę szczerości i mówienia prawdy nawet w najdrażliwszych kwestjach, prezydent zakończył mowę swą okrzykiem niech żyje prawda w stosunkach naszych na wszystkich polach.

Sprawa amnestji ruszyła z miejsca.

Warszawa. (AW.) Na posiedzeniu komisji prawniczej rozważano projekt ustawy o amnestji, — która ma być ogłoszona z powodu ustalenia granic wschodnich Polski. Amnestia obejmować będzie zbrodnie polityczne, wojskowe i w pewnych przypadkach pospolite. Nie będzie rozciągać się na kary porządkowe i dyscyplinarne za przewinienia służbowe.

Kapitał francuski za uznaniem sowietów.

Wyjazd delegacji handlowej do Moskwy.

Moskwa. (Pat.) W skład delegacji handlowej francuskiej, wysłanej do Moskwy przez polityczno-ekonomiczne koła francuskie, prowadzące kampanję w kierunku wznowienia stosunków politycznych i ekonomicznych z Sowietami, wchodzi Duverge, oficjalny przedstawiciel giełdy paryskiej. Według zapewnień przewodniczącego delegacji, posiada ona jak najszersze pełnomocnictwa. Jednym z celów degacji jest prowadzenie we Francji kampanji na rzecz uznania sowietów przez Francję.

Ku pojednaniu serbsko-chorwackiemu.

(ek) Największem, wewnętrzno - politycznem zdarzeniem ostatnich dni w Jugosławji, była odpowiedź Radicza na oświadczenie serbskich polityków, wygłoszone w parlamencie w sprawie chorwacko - serbskiego sporu.

Radicz określił dotychczasową politykę jako fałszywą, która opierając się na twierdzeniu że Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy są jednym narodem, nie doprowadzi nigdy do uspokojenia stosunków w kraju. Przeciwnie każdy z nich jest odrębną jednostką historyczną, o wybitnej tendencji odśrodkowej. Jugosławja składa się z trzech narodowości, z których dwie tj. Słoweńcy i Chorwaci znajdują się pod hegemonją Serbów. Imperjalistyczno - egoistycznej polityce serbskiej przeciwstawia się pacyfistyczny kierunek uciskanych narodowości. Wychodząc z tego założenia, Radicz sądzi iż jakiś modus vivendi między obydwoma grupami musi się znaleźć, przyczem wyżej moralnie stojąca idea pacyfistyczna odniesie zwycięstwo nad kierunkiem satrapów serbskich. Cofając się dalej, Radicz stawia za warunek pojednania bardzo mglisty postulat „zapanowanie prawnego rządu w kraju", przy silniejszem zainteresowaniu się Białogrodu stosunkami chorwackiemi.

Treść i ton mowy Radicza, tak niezwykle odmienne od dotychczasowych oświadczeń, uczyniła głębokie wrażenie w Białogrodzie i Zagrzebiu, gdzie stała się przedmiotem żywych uwag i komentarzy. Prasa chorwacka akceptuje myśl pojednania, serbska, a w szczególności „Vremene", organ min. spraw zagr. uznaje konieczność ugody z potężnem stronnictwem Radicza, zastrzega się jednak przed jakimkolwiek zbliżeniem do autonomistycznych Muzułmanów w Bośni, którzy chcą oderwać Bośnię od serbskiej ziemi. Bośniaccy autonomiści niech się dowiedzą, iż sprawę Bośni rozstrzygnęła serbska krew przelana na pobojowiskach a serbski naród jest gotów przelać ją jeszcze raz za serbską Bośnię". Na podkładzie psychiki ludów bałkańskich i tego oto oficjalnego oświadczenia, skonstruować można sobie pewność, iż Bośnia nie otrzyma nigdy autonomji z rąk serbskich.

Wątpliwem jest jednak by Chorwaci i Słoweńcy zmienili swe w krwi żyjące przekonania o sprawie bośniackiej, za cenę nowotworu z r. 1918 — jugosłowiańskiej ideologji. Radicz pokrył tę sprawę głęboko-rozumnym frazesem „Z biegiem czasu".

Ano tak czas... Radicz ma czas... i my czekajmy...

Przegląd światowy.

MUSSOLINI JEST MŚCIWY.

(j) Opozycja nie milczy we Włoszech. Redaktor „Corriere della Sera" walczy w senacie przeciw dekretom — ustawom. W Izbie wykluczony faszysta, poseł Misuri, żąda powrotu do życia konstytucyjnego.

Mussolini zapowiedział surową karę dla posłów faszystów, którzy „śmieli" gratulować p. Misuri po jego mowie.

O EWAKUACJĘ KONSTANTYNOPOLA.

(j) Ismet pasza poruszył w Lozannie drażliwą sprawę ewakuacji Konstantynopola przez aljantów. Turcy chcą by nastąpiła ona zaraz po podpisaniu pokoju, koalicja zaś gotowa jest dopiero po ratyfikacji traktatu przez parlamenty. Kompromisowa ugoda wyznaczająca termin ewakuacji w trzy miesiące po podpisaniu pokoju, nie spotyka opozycji tureckiej. Naogół w Lozannie panuje optymizm, jeżeli sprawy pewne zostaną niezałatwione, przekazane będą Lidze Narodów, do której Turcy nabierają zaufania.

LLOYD GEORGE POBITY PRZEZ ASQUITHA.

(j) Kongres partji liberalnej angielskiej uchwalił zaufanie dla Asquitha jako leadera i sprzeciwił się zjednoczeniu z partją liberałów narodowych Lloyda George'a, którzy, wraz ze swym wodzem zesuwają się w cień.

Foch chce „interwenjować" w Rosji.

BREDNIE I PRZECHWAŁKI BUCHARINA.

(u) W czasie IV. wszechrosyjskiego zjazdu transportowych sowietów wygłosił Bucharin mowę na temat wojennych przygotowań Polski i Rumunji. Między innemi powiedział Bucharin: „Byliśmy poinformowani o nowych zamiarach europejskich kapitalistów, którzy dążą do wywołania interwencji, ale nie przywiązywaliśmy do tego większego znaczenia. Tymczasem tajna mobilizacja w Polsce i wysyłka wielkich wojskowych transportów z Rumunji do Bessarabji wskazują rzeczywiście na symptomy nowego kursu, zapoczątkowanego od czasu podróży marszałka Focha do Warszawy. Ze względu na nową sytuację, podwoiliśmy z naszej strony starania w kierunku podniesienia bitności czerwonej armji, zwiększenia wojennej produkcji, podniesienia sprawności transportu i innych gałęzi wojennej techniki". Nie znaczy to jednak, byśmy w krótkim czasie oczekiwali wojennych wypadków, gdyż finansowe i ekonomiczne położenie Polski i Rumunji jest tego rodzaju, że wszelkie wojenne działania z ich strony byłyby tylko awanturą, która zakończyłaby się dla nich ciężką klęską".

Ze spraw ukraińskich.

(u) **Ukraińskie Towarzystwo pedagogiczne** utrzymuje 25 prywatnych ludowych i wydziałowych szkół, 6 nauczycielskich seminarjów, 4 nauczycielskie sem. kursa, 10 gimnazjów, 6 gimn. kursów i 1 przemysłową szkołę. Kół liczy Towarzystwo zaledwie 141 a i z tych większa część wedle „Diła" jest nieczynna z powodu ospałości inteligencji.

(u) **Manifest** do „dumnego, niezawisłego ukraińskiego „narodu" przygotowuje wedle doniesień z Berlina nowy kierownik rosyjskiego monarchistycznego ruchu W. ks. Mikołaj Mikołajewicz. „Diłu" jednak koncepcja jedynej, niepodzielnej Rosji nie przypada do gustu i dlatego nawołuje ono ukr. emigrację na zachodzie do paraliżowania monarchistycznej akcji.

O zjazdach ogólno-akademickich i o zjeździe ostatnim.

Głos akademika.

Tak nazwany III. zjazd ogólno-akademicki kończy się generalnym blamażem. Organizatorzy tego zjazdu przeholowali w zabiegach około zapewnienia na zjeździe przewagi młodzieży endeckiej. Tworzyli delegacje środowiskowe na zjazd jak się gdzie dało, byle tylko były w całości „narodowe". Tu repartycja, tam wybory na wiecu. Na jedno tylko nigdzie iść nie chcieli i nie poszli: na wybory powszechne i proporcjonalne, bo to było dla nich niebezpieczne. Jedyne wybory powszechne i proporcjonalne, które w środowiskach akademickich były urządzone, w Krakowie zbojkotowali. Dziś oglądając smutne dla siebie wyniki metod, któremi posługiwali się, organizując zjazd, sami zapewne żałują swej nieostrożności, nietaktu, agresywności. Bo posługiwanie się niemi zemściło się. Zbyt arogancko występowali wobec ugrupowań inaczej myślącej młodzieży, nie liczyli się zupełnie z ich uprawnieniami. I to mści się. Zignorowane przez nich grupy młodzieży, traktowane jak kop-

---

WŁADYSŁAW ORKAN. 39

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

— Czegoż właściwie waćpan chcesz?

— Litości!

— Lituję się nad waćpanem, gdy go w takim widzę poniżeniu...

— Słowem jednem możesz mnie wydobyć, jak duszę z czyśćca... Wybaw mnie! — runął przed nią na kolana. — To słowo jedno rzeknij...

— Powstań waść.

— Nie odejmuj nadziei...

— Nigdy żadnej nadziei waćpanu nie czyniłam — nie rozumiem...

Ruszyła ramiony i odwróciła się, by odejść.

— To tak?... — podniósł się. — Wiem ja, kto wkradł się zdradnie w zaufanie waćpanny. Człek niewiadomy, kto wie, jakiej kondycji... Ale ja się potrafię zemścić. Niech się strzeże!

Spojrzała nań wzgardliwie przez ramię.

— Litowałam się nad waćpanem, — a teraz pogardzam nim. I nie chcę go widzieć. Słyszysz waćpan? Nie chcę go na oczy widzieć.

Zastąpił jej we furtce.

— Puść mnie waść! — odepchnęła go, aż zatoczył się na sztachety, i pobiegła przez ogród do dworku.

VI.

Kostka zostawił na Śląsku Chowańca, aby rozproszone zaciągi pozbierał i na Podhale je przywiódł, a sam z Orawawcem Jaśkiem ruszył pod koniec maja ku Tatrom.

Po drodze zatrzymał się w ważniejszych pogranicznych miejscowościach górskich, jako to: w Wiśle, Istebnej, Miłówce, werbując Podhalanom poknewnych górali.

Tak przybył dnia jednego pod wieczór do Żywca i stanął na noc w gospodzie. A że na drugi dzień jarmark był w mieście, z dużym ściągiem górali okolicznych, polecił obębnować warunki werbunku — a iż, ktoby chciał, aby się doń do gospody głosił.

Wyszedłszy rano na rynek, obaczył liczne zbiegowisko, otaczające lirnika. Dziada z poza głów tłumu nie mógł dojrzeć — słyszał jeno w przestankach brzęk liry i głos donośny, który rozpowiadał:

— Schodziłech dalekie kraje, słyszałech, co wróżą, co pustelnicy od Boga wiedzący, przepowiadają...

— Podnoszą się doliny przeciw pagórom, ubodzy przeciw bogatym, niewolni przeciw panom. Nastanie wojna okrutna, jakiej świat nie widział...

— Wspomoże Pan słabą rękę pastuszą Dawida, iż pokona groźnego, w stal odzianego Goljata. I wyprowadzi Bóg z prostego ludu hetmana, a możnych upokorzy, iż mu strzemię przytrzymywać będą...

— Narodzie biedny, słuchaj! Już dudni ziemia od wschodu, zbliża się noc zawieruchy... Kto noc tę przespi w chacie, dzień trupem go zastanie.

— Gotuj się, narodzie biedny! Bóg posyła ci orendzie mściciela...

Kostka, zdumiony wielce słowom onego lirnika, począł rozgarniać tłum by go naocznie obaczyć. — Ustępowano mu skwapliwie: ciekawość tłumu ku niemu się skierowała. — Skoro tylko dziad postrzegł kapelusz z piórem poprzez głowy, zmienił zaraz przygrywkę i począł śpiewać chrypliwie „pieśń o leśnym bednarzu".

Mógł mu się teraz Kostka przyjrzeć. I on też lustrował go jednem okiem; drugie miał przewiązane; włosy rozwiane, brodę siwo-rudą. Z pozoru — zwyczajny lirnik odpustowy. Lecz owo oko jedno patrzało nadto śmiele, a ogień jego ciemny nie mówił o starości.

Zdało się w pewnym momencie Kostce, jakoby ów dziad nie dziadowski, ciągnąc chrypliwie nutę pieśni, okiem tem przemawiał doń porozumiewawczo. Z niesmakiem przeto oddalił się rychło, przyczem zauważył jakieś karty, ulotne wśród ciżby.

Powrócił do gospody. Gdy zrzucił płaszcz, kilka kart białych wypadło na podłogę. Podniósł je, zdziwiony — były podobne tym, jakie w tłumie na rynku zauważył. Jakaś ręka tajemna musiała mu je do płaszcza, gdy o ciżbę się ocierał, wsunąć.

(C. d. n.).

ciuszek, nie poszły na pasku młodzieży wszechpolskiej. Nie poddały się ich dyktaturze. Struna pękła... Napływające zewsząd protesty zrzeszeń akademickich, a także całych środowisk, jak protest środowiska krakowskiego przez usta jego delegacji, przeciwko nadawaniu zjazdowi charakteru ogólno-akademickiego, to odpowiedź młodzieży akademickiej na próby stosowania metod gwałtu i szantażu w życiu akademickiem. Organizatorzy zjazdu ośmieszeni. Ośmieszona sama idea zjazdów ogólno-akademickich.

Tak zwane zjazdy ogólno-akademickie mają w myśl założenia rozstrzygać o wszystkich sprawach dotyczących życia akademickiego. W życiu tem wyróżniają się trzy działy: ideowy, naukowy i samopomocowy. Zjazd ogólno-akademicki musi objąć w myśl przeznaczenia te trzy działy życia akademickiego. I tu dopiero ujawnia się słaba strona zjazdów ogólno akademickich. Zjazd taki bowiem powinien zebrać ludzi znanych w życiu ideowem, naukowem i samopomocowem, jeśli ma naprawdę poważnie traktować o tych dziedzinach życia akademickiego. Tymczasem na zjazd ogólno-akademicki wysyłane zostają delegacje o pewnej fizjonomji ideowej, a wybór delegacji dokonywa się na podstawie ich przynależności ideowo-politycznej. Nikt nie poprze kandydatury samopomocowca, najbardziej na tem polu życia akademickiego zasłużonego, jeśli jest on odmiennych przekonań ideowo-politycznych. Stąd pochodzi, że zjazdy ogólno akademickie mało poświęcają uwagi życiu samopomocowemu, czy naukowemu, (co uważam dla tych dziedzin życia akademickiego za korzystniejsze) a najwięcej energji poświęcają kwestjom politycznym, gromadza bowiem ludzi, których te kwestje przedewszystkiem obchodzą. Praktyka dotychczasowych zjazdów ogólno-akademickich uczy nas więc, że są to właściwie zjazdy ideowo-polityczne młodzieży.

Z kolei przeto musimy się zapytać o racjonalność takich zjazdów ideowo-politycznych ogólnych. Czy zjazdy takie prowadzą do jakichkolwiek rezultatów poza stratą czasu, energji i wydatkami? Czy znajdziemy wspólną platformę dla akademika-endeka, ludowca, socjalisty? Czy uda się akademikowi endekowi przekonać do nacjonalizmu akademika ludowca na zjeździe w atmosferze podniecone], jeśli nie zdołał tego dokonać w drodze spokojnej dyskusji na odczycie dyskusyjnym? Czy wreszcie przegłosowanie jakiejkolwiek sprawy dotyczącej życia akademickiego, a ujętej z ideowo-politycznego punktu widzenia jest obowiązujące dla przegłosowanej mniejszości? Czy uchwalenie na II. zjeździe ogólno-akademickim w Wilnie, endeckiego wniosku o relegowanie akademików-komunistów z uniwersytetów mogło wiązać młodzież-lewicowa, uważającą, że więdza musi być dostępną dla wszystkich ludzi, bez względu na narodowość, wyznanie czy przekonania? Na te wszystkie pytania musimy odpowiedzieć krótkiem, nie!

I dlatego uznając potrzebę ogólno-akademickich zjazdów samopomocowych czy naukowych, stanowczo odmawiamy racji ogólno-akademickim zjazdom ideowo-politycznym. Obecny zjazd we Lwowie, który miał być III. zjazdem ogólno-akademickim, a który stał się konwentyklem młodzieży wszechpolskiej, dosadnie wykazał bankructwo ideji ogólno-akademickich zjazdów ideowych. Tak byłoby na przyszłość z każdym ogólno-akademickim zjazdem, które niestety już nie będą się odbywać. Każdy taki zjazd stawałby się konwentyklem wszechpolskim, czy ludowcowym, czy socjalistycznym, czy innym znajdujące się bowiem w mniejszości przedstawicielstwa ugrupowań ideowych nie zgodziłyby się narzucanie im uchwał z ideologją ich ugrupowań sprzecznych i opuściłyby zjazd. Jest to niezaprzeczoną zasługą organizatorów obecnego zjazdu ogólno-akademickiego, że zrobiwszy zeń konwetykiel młodzieży wszechpolskiej, snadnie przyczynili się do bankructwa idei zjazdów ogólno-akademickich, do wykazania ich nieracjonalności i uświadomienie tego ogółowi młodzieży akademickiej. Lewica akademicka za tę pomoc w walce z myślą zjazdów ogólno-akademickich winna im być naprawdę wdzięczną.

J. W. stud. praw U. J.

Wymowne milczenie rządu.

W czasie dyskusji nad ekspose rządu p. Witos nie zabrał głosu i nie odpowiedział na zarzuty. Pozaparlamentarny premier Sikorski nie omijał żadnej okazji, by udzielać sejmowi wyjaśnień. „Parlamentarny" premier p. Witos — milczał. O powodach tego milczenia pisze „Czas":

„wymownem" było milczenie rządu. Na żaden z podniesionych zarzutów nikt z jego foteli nie reagował — a premier wogóle nie zabrał głosu w odpowiedzi swym przeciwnikom. Czy to była prepotencja, czująca się tak silną, że lekceważy opozycję przeciwników? — czy też wielka niepewność i obawa drażnienia sprzymierzeńców przez zbytnie a nieoględne precyzowanie programu? Sądzimy, że to ostatnie. Ten sam względ, który nakazał trzymać się samych ogólników przy przedstawianiu programu, bo zejście na teren konkretnych faktów byłoby zbyt niebezpieczne, nakazał obecnie nie wdawać się w żadne polemiki i precyzowanie szczegółów. Jest to też słabym punktem rządu, że oparty jest na większości, która nie posiada dość zgodnego programu, aby go mogła bez obawy wewnętrznych tarć na zewnątrz objawić".

„Rząd Witosa cieszy się powszechnem uznaniem".

DOLAR USTAWICZNIE IDZIE W GÓRĘ.

Endecy z „Piastem" na to wywołali przesilenie rządowe, aby — tak zapowiadali — stworzyć rząd trwały, konsolidujący stanowisko państwa i jego finanse. Ten rząd „konsolidacji" i „naprawy" doprowadził do tego, że gdy 20. maja za rządu Sikorskiego za dolar płacono 48.000, mimo obniżania jego kursu przesileniowemi wiadomościami, dziś się płaci 56.200 mk. Na to się wywołało przesilenie.

P. Kiernik zaczyna urzędować.

KONFISKUJE SIĘ JAK ZA DAWNYCH „DOBRYCH" CZASÓW.

Wczorajszy numer „Kurjera Lwowskiego" został skonfiskowany z powodu oceny działalności rządu p. Witosa, zawartej w tytułach artykułów.

Poczynamy odczuwać „nowy kurs", który jednak — wierzymy — nie będzie kursem długotrwałym. Czytelników przepraszamy za niedostarczenie numeru, które spotkało ich w pierwszych dniach urzędowania nowego gabinetu.

Tak dziś gorliwa prokuratorja, jakoś znacznie oględniejsza była w ocenie najbrutalniejszych ataków przeciw Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu i poprzednim rządom — choćby pierwszemu rządowi p. Witosa.

Źle to świadczy o tych, którzy działalność swą zaczynają od krępowania głosów sumienia, którym jest niezależna prasa. Widać boją się słońca i nie wierzą w trwałość swoich poczynań!

Z opery.

MOZARTA „DON JUAN".

(Jako produkcja szkoły operowej prof. Zaremby w Teatrze Wielkim).

Każdemu muzykowi wiadomo, iż Mozarta „Don Juan" w r. 1787 z Pragi rozpoczął swój tryumfalny pochód. Słusznie może być Praga dumna, iż Mozart swe arcydzieło specjalnie dla Pragi pisał i najpierw tam dyrygował niem. Jego „Wesele Figara", które w Wiedniu krótkie miało powodzenie, w Pradze odniosło niebywały sukces. Ulegając namowom przyjaciół wyjechał z Wiednia do Pragi, gdzie zamieszkał w pałacu hr. Józefa Thuna. Pragski teatr, który Mozartowi zawdzięczał duże sumy, zamawia u niego na jesień nową operę za cenę 100 dukatów. Włoski poeta, Lorenzo da Ponte, librecista „Figara" pisze tekst wedle podania o Don Juanie. Wśród wesołego życia Mozart kończy operę, do której uwerturę napisał wieczorem przed dniem premjery, tak że orkiestra wykonać ją musiała bez próby, co dla muzyków pragskich jest niemałym zaszczytem. Z listów wiadomo, jak wysoko Mozart cenił tę orkiestrę, która wedle dzisiejszych pojęć ilościowo była nader szczupła: 3 pierwsze skrzypce, 3 drugie skrzypce, dwie altówki, jedna wiolonczela, dwa kontrabasy, po dwa flety, klarnety, oboje, fagoty, waltornie i jeden bęben. Puzonów wówczas w Pradze nie używano i tylko od czasu do czasu specjalnie zamawiano. Sukces pierwszych czterech przez Mozarta dyrygowanych przedstawień był niezwykły i okazał się trwałym. Wiedeń wykonał „Don Juana" dopiero w r. 1788, po włosku lecz bez sukcesu; dopiero do dziesięciu latach, dana po niemiecku, opera ta uzyskała powodzenie trwałe.

„Wesele Figara", „Don Juan" i „Flet zaczarowany" stanowią jeszcze dziś filary i ozdobę każdej pierwszorzędnej sceny. Od nich płynie podziw znawców i zachwyt publiczności a ich wrażenie jest, nawet przy wykonaniu słabszem, wielkie, pewne, nieuniknione. „Don Juan" swą pierwotną potęgę nadal zachował i na nowo zachwyca nas, dzięki niezwykłemu zjednoczeniu najwyższego piękna muzycznego i dramatycznej genialności. W porównaniu do całości znikome są miejsca, które poczynają więdnąć, są to koloratury w arji Ottawia i allegro Donny Anny w arji z listem.

Dzieło to, na pierwszem wykonaniu jako „Dramma giocoso" zatytułowane, należy w zasadzie do włoskiej „Opera buffa", która dla większego urozmaicenia upiększała komiczne sceny zjawiskami duchów i t. p. Lecz gdy u włoskich buffonistów świat duchów występuje jako zewnętrzny środek efektu teatralnego, u Mozarta wpływa na akcję jako czynnik etyczno-filozoficzny. Komtur nie jest teatralnym upiorem, lecz usobieniem karzącej wiecznej sprawiedliwości, opartej na prawach i zwyczajach, których Don Giovanni nie uznawał. Potężna, tytańska natura bohatera i z niej wypływający tragizm opery przebija się już we wstępie do uwertury, która zbliżający się sąd nad zbrodniarzem maluje w wstrząsających tonach. Wstępna scena Leporella aż do pojedynku tworzą świetną muzykalno-dramatyczną ekspozycję. Jak trafnie odpowiada ponury koloryt trzech basów (Don Juan, Leporello i Komtur) smutnej scenie umierającego starca, oraz następny żałosny ustęp (ritornel) orkiestralny! Jak wstrząsające są akcenty w orkiestrze, gdy córka Komtura Donna Anna spostrzega trupa zamordowanego ojca! Wielki dramatyczny recytatyw i następny duet Anny z Ottawiem, wspaniały patos i dramatyczne wrażenie przysięgi zemsty, do najdrobniejszych szczegółów wypracowane, mogą być tworem tylko genjusza Mozartowskiego.

Dzięki staraniom szkoły operowej (dyr. Czesław Zaremba) konserwatorjum P. T. M. usłyszeliśmy to wspaniałe dzieło muzyczne po blisko 20 letniej przerwie znowu ze sceny. Uczniowie prof. Zaremby spisali się dzielnie i stworzyli całość, mogącą iść w zapasy z przedstawieniami wielu stałych scen operowych. Nietylko muzyczna, lecz także strona aktorska i reżyserja była dowodem wprawnej ręki artystycznej. Rzecz prosta, iż dekoracyjnie musiano się ograniczyć do środków, jakiemi nasz teatr chwilowo rozporządza; przy dobrej jednak woli kierowników sceny dałoby się uzyskać lepszą inscenizację ostatniej odsłony (w scenie z gościem kamiennym). Lecz te uwagi malają wobec ogólnego, wielkiego sukscesu artystycznego.

Przedstawieniem dyrygował prof. Konserwatorjum muz. dr. Adam Sołtys z pieczołowitością i wiedzą, jaka jest konieczna przy wykonywaniu dzieł mozartowskich. Orkiestra grała z lekkością, dokładnością rytmiczną i odpowiednią dynamiką, która bez najmniejszego uszczerbku dla podkładu orkiestrowego umożliwiała jasne i wyraźne wystąpienie partji wokalnej. Z solistów najwyżej stanął p. Dolnicki jako Don Juan; muzycznie i w grze aktorskiej sumiennie przygotowany dał całość wysoce artystycznie zaokrągloną. Wprost doskonała była p. Rotowska jako Zerlina; jej piękny głos, muzykalność i swoboda ruchów trafnie dostoso-

Przyjęcie ustawy o podatku gruntowym

NOWE PODWYŻKI.

Warszawa. (Pat.). Na 43 posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił Izbę o wydaniu przez Radę ministrów rozporządzeń w sprawie podwyższenia podatku od cukru, zmian w opodatkowaniu spirytusu, win musujących i drożdży, w sprawie podwyższenia akcyzy od zapałek, zmian w opodatkowaniu kwasu octowego, oraz piwa. Rozporządzenia te odesłano do komisji skarbowej, poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad podatkiem gruntowym.

P. Kozicki (ZLN.) zgłosił poprawkę do art. 2, domagającą się zniżenia wysokości dodatku do podatku od płatników opłacających do 25 miljonów podatku z 70 proc. na 50 proc., od płatników opłacających 35 miljonów z 90 prc. na 60 proc., od opłacających 50 miljonów z 110 proc. na 80 proc.. od opłacających powyżej 50 miljonów ze 120 proc. na 100 proc.

Wicemin. skarbu Markowski stwierdził, że rząd zgadza się na umiarkowaną progresję w myśl wniosku p. Kozickiego. Rząd godzi się na degresję jako na zjawisko przejściowe i domaga się, aby degresja stosowana była tylko do pierwszego terminu płatności. Pozatem wiceminister prosił, aby ustawę rozciągnięto również na G. Śląsk, który sam się tego domaga.

P. Sanojca (Wyzwolenie) domaga się ulg dla tych, którzy nie posiadają więcej niż 5 ha. ziemi.

P. Kowalczuk nie może zrozumieć, dlaczego progresja jest stosowana do gruntów włościańskich i dlaczego gospodarz 20 morgowy ma więcej płacić niż 15-morgowy.

P. Łypacewicz stwierdza, że „Wyzwolenie“ trwa dalej na stanowisku, jakie zajęło w komisji.

P. Prystupa proponuje do art. 7 poprawkę, aby podatek gruntowy na kresach wynosił 50 proc. tego, co się pobiera w Królestwie, ze względu na zniszczenie, jakie wojna poczyniła na kresach.

Wiceminister skarbu p. Markowski wskazuje na to, że art. 12 uprawnia ministra skarbu do udzielenia zniżek i rozkładania podatku na raty.

P. Waleron (Wyzwolenie) zgłasza rezolucję, aby rolnikom, którym w r. 1922 grad zniszczył 50 proc. zbiorów, rząd umorzył pierwszą ratę podatku gruntowego.

P. Sanojca (Wyzwolenie) zgłasza rezolucję, aby rząd w myśl art. 12 uwolnił od podatku gruntowego klasowego i dodatku małorolną własność w powiecie kołomyjskim, dotkniętą w tym roku dwukrotnie gradobiciem.

Wicemin. skarbu Markowski sprzeciwia się wszystkim rezolucjom, ponieważ minister jest w myśl art. 12 zobowiązany do zniżania lub umarzania podatku, a uchwalenie tych rezolucji spowodowałoby tylko napływ dalszych rezolucji.

Przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Bogusławskiego, aby podwyższyć podatek 80-krotnie a nie 100-krotnie.

Przyjęto poprawkę p. Toczka, aby rozciągnąć ustawę i na kresy wschodnie. Przyjęto tabelkę proponowaną przez p. Kozickiego, obniżającą progresję zarówno w państwowym podatku gruntowym jak i w dodatku na rzecz samorządów. (Na lewicy ironiczne brawa i oklaski). — W art. 3. odrzucono poprawkę p. Królikowskiego za którą głosowała lewica (na prawicy ironiczne brawa i oklaski). **Odrzucono poprawkę p. Ledwocha** (Wyzwolenie) **obniżającą podatek gruntowy dla małorolnych.** Przyjęto natomiast poprawkę rządową, aby małorolni obniżony do połowy podatek płacili w pierwszym terminie. Przyjęto dalej nowy ustęp, proponowany przez p. Frostiga, aby ta ulga nie dotyczyła miejscowości leżących w odległości 10 km. od miast liczących ponad 100.000 mieszkańców. Przyjęto następnie do art. 4. poprawkę p. Janeczka, aby w majątkach IV. klasy, obszaru od 30 do 90 morgów, a nie jak było proponowane od 15—90 morgów, podymne wynosiło 30.000 mk., w majątkach od 15—30 morgów 20.000 mk. Przyjęto także dwie poprawki p. Janeczka, aby dodatkowy podatek podymny od pewnej kategorji budynków nie był pobierany również i w majątkach VI. klasy.

Art. 14 upoważnia rząd, aby w wyjątkowych wypadkach **podwyższył podatek na rzecz samorządu do 150 proc.** Do tego artykułu p. Kozicki wniósł dodatek, ale tylko w stosunku do tej części państwowego podatku gruntowego, który nie obejmuje oddzielnego dodatku. Poprawkę tę przyjęto. Odrzucono 173 głosami poprawkę p. Ledwocha, zwalniającą od podatku budowle nie posiadające pomieszczeń wypuszczonych w najem lub przeznaczonych na dział przemysłowo-handlowy, jeżeli ich właściciel nie posiada więcej niż 60 morgów gruntu. Przyjęto poprawkę rządową w sprawie rozciągnięcia ustawy częściowo i na województwo śląskie. Wszystkie inne poprawki odrzucono w głosowaniu zwykłem.

Uchwalono dalej 3 rezolucje komisyjne, — wzywające rząd do złożenia ustawy o podatku od budynków położonych w obrębie miast, do wyrównania w Małopolsce różnic w klasyfikacji gruntów i do ulg podatkowych w pasie b. frontu wojennego.

Rezolucje w sprawie katastru w b. zaborze rosyjskim i rewizji katastru w innych zaborach odrzucono. **Tem samem ustawa została przyjęta w drugiem czytaniu.**

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę o godz. 11 rano.

---

wane były do warunków partji. Dla Donny Anny p. Lewicka posiada znaczną muzykalność, zrozumienie i przejęcie się partją lecz nie dość siły wokalnej dla akcentów dramatycznych. P. Lubicz trudną partję Elwiry odśpiewała z dużym smakiem artystycznym i wydatnym głosem. P. Korwin jako Don Ottavio śpiewa jedną, ale bardzo trudną arję; liryczny jego tenor umiejętnie wyszkolony, kunszt oddechu wprost doskonały i poczucie muzyczne już dziś dają wysoce zajmującą całość. Leporella odśpiewał muzykalnie dobrze p. Martini, dostosowując także odpowiednią miarą aktorskiej gry. Mniejsze partje śpiewali pp. Giedroyć i Halij. Sceny zespołowe chóralne, wielki finał pierwszego aktu i sekstet w drugim były sumiennie wystudjowane; na wyraźną dykcję solistów kierownictwo szkoły operowej widocznie łożyło dużo pracy, która też odniosła świetny rezultat.

Na drugiem przedstawieniu śpiewał Ottawia p. Szymonowicz (uczeń prof. Raspa); jego dobrze ustawiony głos tenorowy i umiejętność frazowania wystąpiły dodatnio w wielkiej arji B-dur. W tem samem przedstawieniu debiutowali pp. Hierowska jako Zerlina, z niedużym głosem. nadającym się do ról lirycznych. Bardzo dobrze prezentował się p. Bielski w partji Leporella; jego wydatny organ basowy brzmi szlachetnie, a staranna gra aktorska korzystnie uzupełnia całość. Oboje pp. Hierowska i Bielski, jak cały zresztą zespół, są wychowankami szkoły operowej dyr. Zaremby, który tem samem udowodnił, iż posiada wszelkie kwalifikacje do sumiennego przygotowania na scenę.

Estetyczny obraz dały tańce układu prof. Barbary Wolskiej.

Grd.

II. nota niemiecka już przygotowana.

Berlin. (Pat.). Dzienniki dowiadują się, że nowa nota niemiecka będzie wręczona rządom koalicyjnym we czwartek popołudniu, a ogłoszona w piątek rano.

W czasie wczorajszej konferencji kanclerza Rzeszy z przywódcami stronnictw uzgodniono poglądy przywódców stronnictw z poglądami rządu Rzeszy.

ZWYŻKA MARKI NIEMIECKIEJ.

Berlin. (AW.) Dzienniki stwierdzają pewne dodatnie następstwa wprowadzonego przez rząd niemiecki zakazu wolnego obrotu dewizami, oraz spekulacji dewizami. I tak dolary na wczorajszej giełdzie spadły na 76000, następnie nawet na 74000.

MILITARNE OPANOWANIE DWORCOW.

Essen. (Pat.) Dworzec w Alt-Essen obsadzony został przy pomocy tanków przez wojska francuskie. Ruch kolejowy od Alt-Essen do Bochum i Dortmundu jest ograniczony. Pozatem Francuzi obsadzili jeszcze inne dworce na linji Alt-Essen-Dortmund.

MIĘDZYKOALICYJNA KONFERENCJA.

Berlin. (Pat.). „Berl. Ztg. am Mittag“ podaje doniesienie „Daily News“, że z końcem tego miesiąca ma się odbyć międzykoalicyjna konferencja, na której ma być omówione zagadnienie reparacyjne. Gdy państwa koalicyjne dojdą do porozumienia, mają powołać przedstawiciela Niemiec i na wspólnej konferencji podjąć próbę definitywnego rozwiązania zagadnienia reparacyjnego.

BALDWIN ZAJMIE SIĘ KWESTJĄ ODSZKODOWAŃ.

Paryż. (Pat.). Jak donosi „Echo de Paris“ z Londynu, wczoraj wieczorem potwierdzono ze strony autorytatywnej, że mimo zaprzeczenia, faktem jest, iż Baldwin zamierza wkrótce podjąć decydujące rokowania z Poincarem w kwestji reparacyjnej. Mają one doprowadzić do załatwienia kwestji, a Baldwin uważa, że chwila obecna nadaje się ku temu.

Sprawy polskie.

POWROT PREZYD. RZPLTEJ DO WARSZAWY.

Warszawa. (Pat.) 5 bm. o godz. 5'50 prezydent Rzpltej powrócił do Warszawy, witany na dworcu przez ministra kolei Karlińskiego, kierownika min. spraw wojskowych gen. Osińskiego, gen. Pogorzelskiego i Suszyńskiego, zastępcę komisarza rządu m. Warszawy Beczkowicza.

PAŃSTWOWE STYPENDJA AKADEMICKIE.

Warszawa. (Pat.). Na posiedzeniu komisji oświatowej omawiano w dalszym ciągu projekt ustawy o państwowych stypendjach akademickich. Poseł Piotrowski (ch. dem.) do art. 1. zgłosił wniosek o skreślenie słów kwalifikujących stypendystów jako odznaczających się nieskazitelnym charakterem obywatelskim. P. ks. Lutosławski (ZLN.) domagał się ażeby do art. omawiającego cele stypendjum dodać słowa „na pożytek i chwałę polskiej nauki i Rzeczypospolitej“. Po odrzuceniu tych wniosków obaj wnioskodawcy zgłosili votum mniejszości. (!) Na posiedzeniu piątkowem komisji będzie omawiana sprawa numerus clausus.

O UPOSAŻENIU SĘDZIÓW.

Warszawa. (Pat.). Podkomisja urzędnicza omawiała projekt ustawy o uposażeniu sędziów. P. Mączyński postawił wniosek odesłania projektu do komisji prawniczej, celem zasięgnięcia opinji, czy ustawa o uposażeniu sędziów ma być odrębną, czy też może być włączoną do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy wojskowych i państwowych. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu p. Wyrobek oświadczył się za odrębną ustawą.

Curiosum.

MINISTER WYDAWCĄ PISMA CODZIENNEGO.

P. Władysław Kucharski podpisuje „Słowo Polskie“ w charakterze wydawcy. P. Władysław Kucharski jest ministrem handlu i przemysłu w rządzie p. Witosa. Jest to rzecz na świecie niezmiernie. Czy „Słowo Polskie“ stało się organem oficjalnym rządu? Czy rząd p. Witosa bierze pełną odpowiedzialność za to, co „Słowo Polskie“ pisze? Ale i w tym wypadku wydawcami pism oficjalnych nie bywają ministrowie. Rzecz domaga się wyjaśnienia.

Wiadomości telegraficzne.

(j) **Turcy demobilizują armję.** „Daily Express" dowiaduje się, że w Konstantynopolu uważają wojnę za ukończoną, Turcy demobilizują 10 klas zostanie rozesłanych do domu.

Turcy zrzekli się wyspy Adaka'ob na Dunaju, natomiast zastrzegli sobie prawo dochodzenia przynależności wyspy Marken, znajdującą się przy ujściu do Dardaneli. (Pat.)

Granica Turcji w Europie będzie biegła — wzdłuż Maricy. (Pat.)

Li a Narodów zajęła się losem mniejsz. nar. w Czechach. „Czeskie Slovo" donosi, że sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erik Drumond przybywa do Pragi. Wizyta jego pozostaje w związku z problemem mniejszości narodowych. „Pondelnik" donosi, że Liga Narodów wysłała delegata do Rusi Podkarpackiej, aby zbadał stosunki narodowościowe i polityczne tego kraju.

(j) **Ford militarys ą.** P. Hearst przyrzekł swe poparcie, wielkiemu fabrykantowi automobilów, p. Fordowi, jeżeli kandydować będzie na prezydenta St. Zjedn. jako niezależny.

P. Ford zmienił zupełnie zapatrywania, jest obecnie wielkim zwolenikiem powiększenia sił zbrojnych lądowych i morskich Ameryki.

Na krawędzi dnia

„LOJALNA" PRASA.

Są pisma, które popierają każdy rząd. Wczoraj organ taki wynosił pod niebo rząd p. A. i z błotem zmieszał jego przeciwnika p. B. Dziś p. A. ustąpił — a już organ przemysłowo-informacyjny kadzidła spala przed postacią p. B., nowego premiera i głębokie pokłony składa przed jego podobizną — czy niepodobizną — którą umieścił w dowód wysokiego poważania obok wizerunków „wyrafinowanej pary złodziejskiej".

Publiczność w bardziej naiwnej swej części nie rozumie, rozumieją jednak akcjonarjusze ów ideowy przełom i uśmiechają się błogo, gdy generalny i naczelny dyrektor gazeciarskiego przedsiębiorstwa w trakcie sprawozdania na walnem zgromadzeniu oznajmia: „Z zadowoleniem muszę podkreślić fakt, że pięciokrotne w tym okresie przesilenie rządowe niezwykle ożywczo wpłynęło na stan finansów naszego przedsiębiorstwa".

A są ludzie, którzy powiadają, że przesilenia rządowe niepomyślnie odbijają się na znaczeniu i zasobności państwa. Tak jednak bywa na świecie: na czem jedni — uczciwi — tracą, na tem inni... obrotni — zarabiają. **J. Ł.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Norberta bisk.; gr. kat. Symeona. Jutro rz. kat. Roberta; gr. kat. Obr. hł. ś. Joana. — Wschód słońca 3·20, zachód 7·24.

TEATR WIELKI.

Środe „Popas Króla Jegomości", komedja w 3 aktach A. Grzymały Siedleckiego, premiera.
Czwartek „Popas Króla Jegomości".

TEATR MAŁY.

Środa, czwartek „Świderek".

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Narzeczona Lukullusa".
Czwartek „Dom Magdaleny".

Teatr liter.-art. „Bagatela", Rejtana 3.

Od 31. maja b. r. Część I. „Nieoczekiwany gość", farsa pióra Bebe. Część solowa: B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński, La Bohéme. Część III. „Fałszywe konto", farsa, opracował Bebe Pocz. o godz. 8·30 wieczór.

Teatr. art.-liter. „UL", Ossolińskich 10.

Nowy program od 1. do 10. czerwca b. r. Początek o 8·30 wiecz. Ceny miejsc od 3000—10000 mp.

We Lwowie.

— **Wczorajszy odcinek powieściowy,** który wskutek konfiskaty numeru nie doszedł do naszych Czytelników, powtarzamy w dzisiejszym numerze.

— **Wybór rektora Politechniki.** Rektorem Politechniki wybrany został wczoraj rektor dotychczasowy, prof. inż. Juljan Fabiański. Wiadomość, podana przez nas wczoraj pod tym samym tytułem, okazuje się wobec tego nieścisłą.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w czwartek 7. b. m. Na porządku dziennym: Sprawa podwyższenia opłaty za połączenie domów prywatnych z kanałami publicznymi i budżet na rok 1923.

— **Ze spraw urzędniczych.** Wczoraj wyjechała ze Lwowa do Warszawy pod przewodnictwem dra I. Dembowskiego delegacja Związku stowarzyszeń urzędników z akadem. wykształceniem celem przedstawienia komisjom sejmowym i klubom poselskim odrębnych postulatów urzędników o najwyższych studjach fachowych oraz celem wyjednania najkonieczniejszych w tej mierze zmian w rządowym projekcie ustawy uposażeniowej.

— **Kredyty na odbudowę** mają być podniesione o 200 miliardów m. Odnośny projekt noweli do ustawy o kredytach na odbudowę wygotowało już ministerstwo robót publ. i przedłożony zostanie sejmowi w dniach najbliższych. (m).

— **Z teatru.** Po raz drugi „Popas Króla Jegomości" pójdzie w teatrze wielkim we czwartek. Za bilety zakupione na czwartkowe przedstawienie „Trubadura" kasy zwracają pieniądze. Data wystawienia Trubadura z gościnnym występem Gruszczyńskiego podana będzie w najbliższych dniach.

„Dom Magdaleny" dany będzie ostatni raz we czwartek w teatrze Nowości.

— **Ze Zjazdu cukrowników.** W uzupełnieniu sprawozdania naszego o odbytym w niedzielę zjeździe cukrowników z całej Polski, zanotować należy, iż uczestnicy zjazdu złożyli 1 miljon marek na ręce pani prezydentowej Neumanowej na fundusz dla sierót po poległych obrońcach Lwowa i dla inwalidów. Uczestnicy zjazdu wyrazili też życzenie, aby zarządom wszystkich cukrowni nadesłano czeki P. K. O. i zapewniali, iż cukrownie przekażą czekami poważniejszą kwotę na budowę mauzoleum na cmentarzu Łyczakowskim dla poległych obrońców m. Lwowa i na fundusz dla sierót i inwalidów.

Zaznaczyć należy, że komitet zjazdowy, który przygotował wzorowo cały zjazd i zajął się przyjęciem i ulokowaniem uczestników zjazdu, składał się z pp. A. Lubomirskiego i dyrektorów dr. Habichta, Kremera, Eug. Wilczka, Żeleńskiego, Rosińskiego i Dembińskiego

Przed wygłoszeniem referatów przewodniczący zjazdu b. minister handlu p. Zagleniczny przedstawił stan i rozwój polskiego przemysłu cukrowniczego, który przed wojną obejmował w całej Polsce 88 cukrowni (54 w Kongresówce, 26 w Wielkopolsce, 2 w Małopolsce, 1 na Śląsku Ciesz., 5 na Kresach Wsch.), po wojnie ilość ta, znacznie zmniejszona, zbliżać się zaczyna do przedwojennej. W r. 1920/21 było w Polsce 65 cukrowni, 1921/22 68 cukr., 1922/23 71, 1923/24 75 cukrowni. Roczna produkcja cukru wynosiła przed wojną 5,569.800 cetnarów metr., w tem Kongresówka 2,341.226, Wielkopolska 2,893.262, Małopolska i Śląsk 134.945, Kresy Wschodnie 210.367 cetnarów. Wojna niesłychanie zmniejszyła produkcję, tak, że w r. 1920/21 osiągnięto 27·1 proc. produkcji przedwojennej, w r. 1921/22 27 proc., w r. 1922/23 48·2 proc., w r. 1923/24 57·5 proc.

Przed wojną wewnętrzna konsumcja cukru wynosiła 2,300.000 cetnarów metr., eksport zaś 3,200.000 cetn. metr. (m)

— **Skazanie paskarza tytoniowego.** Za uprawianie handlu łańcuszkowego tytoniem skazał lwowski sąd karny Bronię Händlerową i Chunę Pfiffera na karę ścisłego aresztu po 6 miesięcy, na grzywnę po 100.000 mk. i na ogłoszenie wyroku we wszystkich lwowskich pismach.

— (t) **Gdy kobiety nienawidzą.** Matka narzeczonego, 22-letniej Bronisławy Hankiewicz, zam. przy ul. Skarbkowskiej 41, Marja Sternalska, 78 lat licząca, nienawidząc narzeczonę syna, zaczaiła się w sieni domu jej zamieszkania i w chwili, gdy ta wychodziła, zastąpiła jej drogę i zasypała oczy, proszkiem, sporządzonym z potłuczonego szkła, pieprzu i piasku. Hankiewiczównej, która z powodu silnego poranienia oczu, prawe oko zapewne straci, pierwszej pomocy udzieliło Pogot. rat. Mściwą staruszkę z powodu jej podeszłego wieku pozostawiono na wolnej stopie.

— (t) **Bójka na noże.** W domu przy ul. Zygmuntowskiej 4. pokłócił się Józef Bandrowski z Józefem Marciniakiem. Od słów przyszło do bijatyki, podczas której Marciniak wyciągnął nóż i zranił nim Bandrowskiego w rękę. Bandrowskiemu opatrzyło rękę Pogotowie rat., Marciniaka aresztowano.

Z całej Polski.

— **Urlop gen. Sosnkowskiego.** Rozkazem dziennym min. spraw wojsk. gen. Sosnkowski otrzymał 3 miesięczny urlop kuracyjny.

— **Pisma żydowskie** w Warszawie podrożały znowu od 1. czerwca. W dnie powszednie kosztuje egzemplarz dziennika 1200 mk. a w piątki 1500 mk. (m).

— (t) **Napad rabunkowy.** Na powracającego furą z Narola do Lubyczy Królewskiej kupca Abrahama Kahane napadło na drodze przechodzącej przez las czterech uzbrojonych bandytów i zrabowawszy mu 3 korce zboża i 300 tysięcy marek gotówki, znikli w gąszczach leśnych.

— (t) **Włamanie w Dublanach.** Do magazynu szkoły rolniczej w Dublanach włamali się onegdaj w nocy złodzieje i zabrali większą ilość prowiantów, wartości 2 miljony marek, załadowali na wóz i niespostrzeżenie odjechali.

— **Strajk robotników rolnych.** wybuchł wczoraj na G. Śląsku.

Ze świata.

— **Arcybiskup Cieplak będzie uwolniony.** Watykan dowiaduje się, że bolszewicy udzielili zezwolenia kierownikowi pontyfikalnej misji niesienia pomocy Rosji, Walsowi, na odwiedzenie ks. arcybiskupa Cieplaka. Arcybiskup jest mizerny i wydaje się bardzo wyczerpany. Watykan spodziewa się, że arc. Cieplak będzie niebawem wypuszczony na wolność.

— **Zamordowanie kardynała w Saragossie.** — Nieznani sprawcy strzałami rewolwerowymi zabili na ulicy ks. kardynała Soldeville arcybiskupa Saragossy.

Kardynał Soldeville zamordowany został w chwili gdy wysiadał z samochodu, Dwu młodych ludzi dało do niego 12 strzałów rewolwerowych, z powodu których arcybiskup padł trupem na miejscu. Od strzałów padł także jeden z krewnych, który towarzyszył arcybiskopowi, szofer został również raniony.

Morderstwo ma podłoże antyklerykalne. Zamordowany zajmował się gorąco sprawami katolickich syndykatów robotniczych i w tym charakterze podpisał odezwę do rządu, protestującą przeciwko projektowi ewentualnych zmian ustroju państwa, zmierzających do nadania wszystkim wyznaniom całkowitej wolności i równości.

— (y) **Bez Steinacha** „Slovensky Vychod" donosi iż w Szombathely pewna 12 letnia dziewczynka porodziła dobrze rozwinięte dziecko. Impedycznym ojcem jest 65 letni dziad. A może mu się tylko zdaje?

— **Dżuma w Europie i Afryce.** (i) Malaga i Oran zostały zamknięte jako zarażone dżumą. Przybywający z tamtych stron poddani są kwarantannie. Żółta febra i meningitis srożą się w Sewili.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Posiedzenie lwowskiego oddziału polskiego tow. fizycznego** odbędzie się w czwartek, 7. b. m. o godz. 20, w sali fizycznej politechniki z następującym porządkiem dziennym: prof. dr. Reczyński: „O promieniach dodatnich".

— **Z Towarzystwa Sztuk Pięknych.** Ciesząca się wielkiem powodzeniem wystawa ostatniego kierunku malarstwa prac art. mal. prof. Józefa Pankiewicza, Stanisława Matusiaka, Zygmunta Radnickiego i Jana Hryńkowskiego otwartą będzie tylko do czwartku dnia 7. b. m.

Ogłoszenie. Materjał przysłany przez niewiadomą osobę podczas Targów wschodnich, a dotąd nie odebrany, oddałem na rzecz dzieci ochronki im. Piłsudskiego. **Prof. I. Mościcki.**

Nadesłane.

Z sądu wojskowego we Lwowie.

FASZYSTOWSKIE PRĄDY W STRYJU.

(a) Wczoraj przed lwowskim trybunałem wojskowym, w skład którego wchodzą jako przewodniczący ppułk. Godowski, a jako sędziowie: podpułk. Trojanowski, maj. Mischka, maj. Kozak i por. Bieniarz, rozpoczęła się rozprawa przeciw por. Romanowi Homanowi, 22 lat liczącemu, oficerowi zawodowemu, odznaczonemu „krzyżem walecznych".

Prokuratorja wojskowa, której rzecznikiem na rozprawie jest szef tejże pułk. dr Hecht, oskarża por. Homana o występek samowoli władzy z § 120 wojsk. kodeksu karnego, przekroczenie rozsiewania fałszywych, niepokojących wieści z § 308 u. k. i występku przeciw obowiązkom subordynacji wojskowej, a to obrazy oszczerczej przełożonego i starszego w stopniu służbowym z § 91 w. k. k.

Przewinień tych miał się dopuścić przez to, że w Stryju jako młodszy oficer kompanji szkolnej 53 pp., w czasie od września do listopada 1922, nie będąc do tego upoważniony, ani z tytułu swego stanowiska służbowego, ani z mocy rozkazów służbowych, szeregowych i oficerów 53 ppp. przez wykonywanie, namawianie tychże, tudzież rozdzielanie pomiędzy nich poszczególnych funkcji, usiłował zorganizować w celu zbrojnego wystąpienia na wypadek planowanego rzekomo zamachu stanu na dzień 28 listopada 1922 r. ze strony faszystów.

Ze we Lwowie 19 listopada na zjeździe PSL. zakomunikował publicznie posłowi Brylowi, oraz innym zebranym tam wówczas posłom, fałszywą, publiczne bezpieczeństwo — niepokojącą wieść, że w Stryju na dzień 28 listopada 1922 faszyści, do których należą także prawie wszyscy oficerowie 53 pp. przygotowują zbrojny zamach stanu, prosząc równocześnie, by tenże poseł celem zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu i niedopuszczenia do rewolucji, zakomunikował o tem prezydentowi Rady ministrów Nowakowi.

Spowodowało wdrożenie śledztwa karno-sądowego przeciw ppułk. Klotzkowi, a zatem obraził w sposób oszczerczy swego przełożonego i starszego w stopniu służbowym.

Oskarżonego broni adw. dr. Dręgiewicz.

Ooskarżony por. Homan mając lat 15 wstąpił do Legjonów i wkrótce zostaje w boju ranny. Jako inwalida otrzymał urlop półtoraroczny, lecz nie korzysta z tego i wstępuje do POW. w szeregu której bierze udział w rozbrojeniu Niemców i tworzeniu w Dęblinie 4 i 34 pułku.

W pułku tym walczy pod Brześciem, Kobryniem, Pińskiem, itd. Po ukończeniu szkoły podchorążych brał udział w wyprawie kijowskiej. — Później oddawał się z wielkiem zamiłowaniem zawodowi sportowemu, zajmował się też „Strzelcem". Jako fanatyczny wielbiciel marszałka Piłsudskiego, śmiało występował przeciw tym, którzy go, jako Naczelnika Państwa, w sposób niekiedy bardzo nieprzyzwoity napadali i szkalowali. To też gdy służąc w Stryju, miał głębokie przekonanie, że endeckie sfery propagują tam nawet wśród oficerów i popierają faszyzm ze szkodą całości Państwa, postanowił przeciwdziałać temu w sposób, jaki uważał za właściwy.

Do winy oskarżony się nie poczuwa. — Nie przeczy temu, co mu zarzucono. Przyznaje, że działał, bo tak mu nakazywało sumienie wobec Państwa. Wyczuł on, jak twierdzi, z rozmów, że jest przygotowany zamach na Naczelnika Państwa. Wobec tych niepokojących pogłosek czuł, się powołanym do czuwania, abyśmy znów nie stracili niepodległość wskutek waśni partyjnych. Rozagitowanie było wielkie. Oficerom przedstawiał, że nie można dopuścić w Polsce do wybuchu rewolucji, dalej, że oficerowie, stać mają ponad szowinizmem i uczyć poszanowania dla władzy, dla Naczelnika Państwa. Żołnierzom zaś mówił, że mają słuchać i czcić swego Wodza, który stwo-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 5. czerwca.

+ **Odroczenie zjazdu przemysłowców naftowych.** Termin zjazdu przemysłowców naftowych, który zamierzono zwołać w najbliższym czasie odłożony został na wniosek Borysławskiej Izby Pracodawców na jesień br., a to z powodu zbliżających się ferji letnich i połączony z tem wyjazd licznych referentów.

W ten sposób akcja, która mogłaby się przyczynić do sanacji stosunków w przemyśle naftowym, a w każdym razie do wyjaśnienia przyczyn jego złego stanu oraz podjęcia kroków zaradczych, uległa dalszej zwłoce. (f).

+ **Z targu udziałami brutto.** Podczas gdy na lwowskim targu udziałami brutto, obroty są nadal bardzo słabe, w Drohobyczu wiadomość o ogłoszeniu ustawy w sprawie zakupna ropy bruttowej, pociągnęła za sobą silne ożywienie. Zawierane są liczne transakcje po wysokich cenach.

Łącznie z dalszym spadkiem marki polskiej silny popyt za granicę do Wiednia, a nawet do Niemiec. Zaznaczyć należy, że niemiecka „Erdölaktiengesellschaft", posiada we Lwowie swoją reprezentację, choć nieoficjalną, która od dłuższego czasu zakupuje na rachunek swoich mocodawców udziały brutto. (f).

+ **Cena ropy „borysławskiej"** ustalona została na posiedzeniu w biurach głównej dyrekcji państwowych zakładów we Lwowie dnia 5 bm. na 725 mk. za 1 kg. Wymiar ten uważany jest dla posiadaczy udziałów brutto, którzy otrzymują swoją pełną należytość na ropę po potrąceniu 20 pr. podatku rentowego i 2proc. podatku przemysłowo obrotowego.

Zaznaczyć jednak należy, że wobec ogłoszenia ustawy o ropie bruttowej w „Dzienniku Ustaw" w dniu 30 z. m. uchodzi ona w życie od dn. 1 czerwca br. (f)

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Kursa akcji dalej zniżkowe. Waluty wybitnie podrożały. Obroty dość liczne.

Chodorów spadł na 121.000. Zieleniewski na 310.000. Oikos na 75.000. Browary tylko 170.000. Rakszawa zakończyła 90.000. Pocisk 33.000. Tespy 170.000. Pezet 12—11.000. Gafota 13500—14000. Niemojewski 49.500—50.000. — Polska Nafta 20.000. Parowozy obniżyły się na 74.750

Z akcji bankowych poszukiwany Bank Hip. po kursie 15—15.600. Bank Przem. 13.000. — Ziem. Bank Kred. 11.500—12.500.

Dolary 56.500—56.600. Wiedeń 0'81. Londyn awansował na 266.000. Praga 1700. Zurych 10275—10400. Belgja 3025. N. York 56.750. Berlin przy końcu 0'91. Medjolan 2675. Paryż 3615 do 3650.

Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach wybitnie zwyżkowa. Usposobienie dość ożywione.

Niekotowane spadły znacznie w cenie.

Nitrat 12—12½. Rucker 39. Foresta 19 do 19½. Jaworzno 410—417. Chybi 107. Gazolina 60. Gazy 420—425. Gazociągi 20. Wimer 74—77. Len 23.

+ **Giełda zbożowa** nielicznie odwiedzana ogólny obrót około 120 ton — tranzakcje przeważnie w życie natomiast w pszenicy, owsie i jęczmieniu zastój. Tendencja utrzymana — usposobienie naogół słabe.

+ **Kursa Zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załadowania. Żyto małopolskie 112.000. Groch ½ Victoria 195—200.000 mk.

+ **Giełda zbożowa krakowska.** Żyto 125000 —133000. Tendencja nieustalona. Dowóz większy.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. h. 13000 — Pharma 60000 — Polski Glob 3000 — Zieleniewski 310000 — Cegielski 45000 — Warsz. spół. bud. par. 80000 — Trzebinia fabr. masz. 53000 — Górka 280000 — Siersza górnicza 210000 Tepege 96000 — Polska nafta 25000 — Niemojewski 85000 — Chodorów cuk. 130000 — Siersza elektr. 25000.

Akcje giełdy warszawskiej. Chodorów cukr 125.000. Częstocice 550.000. Warsz. rafin. cukru 760.000. Warsz. Tow. kop. węgl. 130.000. Cegielski 113.000. Modrzejów 235.000. Ostrowieckie zakł. 200.000. Rohn i Zieliński 51.000. Starachowice 225.000. Pocisk 36.000. Parowozy 87.000. Zieleniewski 315.000. Żyrardów 5,200.000 Ćmielów 48.000. Polska Nafta 23.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	5 czerwca	B) Akc. przem.	5 czerwca
Akc. Związk. .	8000	Górka . . .	350000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 78000
Handl. Pozn. .	100000	Parowozy . .	T 79000
Hipot. akc. . .	T 13700	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 11250
Małopolski . .	21000	Pocisk . . .	T 34000
Powszechny .	12000	Pol. Glob . .	4500
Przemysłowy .	T 13700	Pol. Nafta . .	T 20000
Ziemski kred.	T 12500	Pol. Tow. Bud.	27000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	9500
Browar Lwow.	T 170000	Rakszawa . .	T 100000
Chodorów . .	T 127000	Siersza el. . .	T 22000
Karpalit . .	39000	Gór. Siersza .	T 182500
Cmielów . .	47000	Tepege . . .	150000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 176000
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 325000
Gafota ex . .	T 14000	Zegluga pol. .	5500

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 132	Lwów — dnia 5 czerwca 1922		Warszawa dnia 5 czerwca	Kraków dnia 5 VI.	Zurych dnia 5 VI.	Berlin dnia 5 VI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·00·98	50·00
1 funt ang.	262000—264000	262500—264500	260900—263500	260000—263000	25·63	284287·00
100 frs franc.	362000—365000	363000—366500	365700—369300	372000—372000	35 60	40190·00
100 fr. szwaj.	1022500—1032500	1022500—1032500	1035000—1045000	103950—104500	100·00	114060·00
100 frc. belg.	301000 - 304000	301000—304000	316000—319000	305000—305000	28·60	34660·00
100 K czesk.	168000—170000	169000—172000	170000—172000	172000—174000	16·59	1925·00
100 K węg.	1210—1230	1220—1240	—·—	950—1050	—·10	11·87
100 K austr.	80—82	81—83	75—79	80—81	—·0078	92·91
100 M niem.	090—096	090—096	087—093	096—098	0·00·88	100·—
1 Dolar am.	56200—56800	56500—56600	55970—57000	56930—56930	5·54	62343·00
100 Lir wł.	26500—26700	266000—268000	262500—262500	26250—26250	25·55	2892 00
100 Lei rum.	29500—30500	29500—30500	—·—	000—000	2·42	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	22000—22500	20700—21100	22700—22700	217 30	243390 00
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	10349·00
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	11396·00
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	16558 50

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

rzył Legjony. Z polecenia władzy wojskowej czytał żołnierzom dzienniki, ideowe, między innemi „Kurjera Lwowskiego", a nie czytał pism prawicowych, które ustawicznie napadały Naczelnika P. i poniżały jego autorytet. Z zapatrywaniami swojemi nie krył się oskarżony i wygłaszał je głośno w menaży oficerskiej. Stwierdza oskarżony, że wśród oficerów nurtowały prądy nieprzychylne Rządowi, mówiono, że trzeba Rząd ten zmienić, naprawić. — Dowiedział się oskarżony, że M. S. O. stryjska otrzymała rozkaz, aby „Strzelcowi" wykraść karabiny i tajne rozkazy. Z tego też przyszedł do przekonania, że przygotowuje się ruch faszystowski. Po rozmowie z dowódcą pułku, w dniu 18 listopada, który powiedział, że jak „Piast" połączy się z „Chjeną" wówczas kwestja faszyzmu wyjdzie w Polsce do dwóch tygodni, tembardziej utwierdził się w przekonaniu, że wybuch nastąpi. Dlatego pojechał natychmiast do Lwowa, by poradzić się, jakie kroki przedsięwziąć. Dowiedziawszy się, że odbywa się tu zjazd PSL. udał się tam i opowiedział wszystko p. Brylowi i prosił go, aby powiadomił odnośne władze celem zapobieżenia zamachowi. Przeczy oskarżony zarzutom, jakoby wprowadził w armji rozluźnienia dyscypliny itp.

Prok. **Hecht** w tonie ostrym zasypywał świadka pytaniami, chcąc wykazać jego złą wolę, fantazję i zmyślanie rzeczy nieistniejących.

Pierwszego ze świadków przesłuchano pułk. Karola **Golachowskiego**. Stwierdza on, że por. Homan uważany był powszechnie za ludowca, jednak nigdy nie przekraczał granicy w dyskusji, ani w agitacji, zachowywał się objektywnie. Świadek zaprzecza stanowczo jakoby w rozmowie z oskarżonym użył słów o faszyźmie. Nigdy nie wyrażał sympatji faszystom. W kompanji szkolnej nie zauważył świadek braku dyscypliny wojskowej. Nie słyszał o propagandzie oskarżonego wśród oficerów. Dalej twierdzi świadek, że wśród oficerów nie było żadnego ruchu faszystowskiego. Zdaniem świadka oskarżony dlatego chciał wyolbrzymić sprawę, aby się rehabilitować, bo miał dochodzenie w sądzie honorowym o tchórzostwo na froncie.

Obrońca dr. **Dręgiewicz** stwierdza, że to właśnie sam oskarżony spowodował te dochodzenia, dowiedziawszy się, że jakiś oficer podniósł ten zarzut. Dochodzenia te nie zostały jeszcze ukończone.

Po przesłuchaniu świadka oskarżony oświadczył, że podtrzymuje, iż pułk. Golachowski wypowiedział przed nim owe słowa o faszyźmie.

Następnie przesłuchano świadka ppułk. Ludwika **Klotzka**, który miał dochodzenie w kierunku zbrodni zdrady głównej, jednak zostało to zastanowione. Opowiada, że z oskarżonym spotkał się raz w cukierni w Stryju. Przysiadł się wówczas do nich prezes „Strzelca" inżynier, który, jak się potem świadek dowiedział w kołach towarzyskich był „czerwonym", a nawet określono go mianem „bolszewik"... Oskarżony chodził z nim często. Świadek twierdzi, że żadnych rozmów o faszyźmie nie prowadził i nie wyrażał się o prezyd. Nowaku tak, jak to oskarżony twierdzi. Nie słyszał też, aby pułk. Golachowski występował wrogo przeciw państwu. Świadek uważa, że interpelacja w Sejmie odnośnie do jego osoby i zarzutu, że jest on głową faszyzmu w Stryju, spowodowana była doniesieniem oskarżonego por. Homana.

Oskarżony obstaje stanowczo przytem, że św. pułk. Klotzek użył słów wyżej wymienionych o prezyd. Nowaku głośno, przy stole. Był przytem między innymi major Szczyradłowski. Słowa te powtórzył p. Brylowi, jednak nie mówił mu jakoby pułk. Klotzek popierał faszyzm. P. Bryl coś przekręcił w tym względzie i przez to miał pułk. Klotzek dochodzenie o zdradę główną.

Trzeci świadek major Bron. **Szczyradłowski** zeznaje, że podobna rozmowa przy stole o prezydencie Nowaku była, jednak nie przypomina sobie kto to mówił. Co zaś do oskarżonego przedstawia go jako ideowca, który działał dla dobra Państwa.

Dziś będą przesłuchani dalsi świadkowie.

Nowe książki i pisma.

Mac Gregor „Amerykanin o Polsce i Polakach". Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa ukazała się oryginalna praca H. H. Mac Gregora p. t. „Amerykanin o Polsce i Ameryce". Autor jako major artylerji amerykańskiej walczył na froncie zachodnim, po zawarciu zaś pokoju, — jak sam zaznacza we wstępie — głos sympatji szczerej zawiódł go nad brzegi Wisły. Przed „cudem nad Wisłą" stanął w szeregach armji polskiej. Dłuższy pobyt w naszym kraju umożliwił mu dokładne poznanie Polski, Polaków, rezultatem zaś tych obserwacyj jest wspaniała książka, w której major Gregor porównuje dwa społeczeństwa, dając szereg głębokich i trafnych spostrzeżeń oraz wskazań, nad któremi nie można przejść do porządku dziennego. Między innemi książka porusza następujące tematy: Ameryka i emigranci, wychowanie dzieci, młodzież żeńska i męska, szkoła w Ameryce, kultura moralna kobiet i mężczyzn, życie religijne w Polsce i Ameryce, alkoholizm, wartość wzorów anglo-saskich dla Polski, wojsko polskie i konieczność strategji obronnej dla Polski, socjalizm polski a socjalizm amerykański, interes żydów w osłabieniu państwa polskiego, wychodźtwo polskie w Ameryce.

M. Siedlecki: „Skarby wód". — W pięknej szacie zewnętrznej z ilustracjami wydał prof. Michał Siedlecki nakładem Gebethnera i Wolffa nową swą pracę p. t. „Skarby wód". Autor „Jawy" w pociągającej formie opowiada o tajemniczym świecie flory i fauny mórz i oceanów, poświęcając specjalny rozdział polskiemu morzu. Książka ta, poza wartością naukową, stanowi niezwykle miłą lekturę, przenosząc czytelnika w prawie nieznany a tak ciekawy świat.

Nakładem tej samej księgarni ukazały się w nowem wydaniu dwa arcydzieła beletrystyki polskiej: „Rodzina Połanieckich" Sienkiewicza i „Lalka" Prusa. Obie powieści od dłuższego czasu były wyczerpane, pojawienie się więc ich na półkach księgarskich z radością będzie powitane przez miłośników literatury.

SPORT.

Niemcy — Szwajcarja zawody międzypaństwowe rozegrane w Bazylei przyniosły zwycięstwo drużynie niemieckiej w stosunku 2 : 1.

Derby warszawskie — clou sezonu wyścigowego w Warszawie rozegranem zostało ubiegłej niedzieli.

Wynik biegu był następujący: 1) „Ryś" p. Grzybowskiego (Magdaliński), 2) „Ruta" p. Kronenberga (Górecki), 3) „Lussagnet" p. Towarnickiego i „Apsara" p. Lubomirskiego, 4) „Rozmaryn" p. Kronenberga. 5) „Arkan" p. Lubomirskiego, 6) „Niusieńka" p. Wolańskiego. Dystans 2400 metrów przebył zwycięsca w czasie 2 min. $35\frac{1}{2}$ sek.

Program zawodów dnia tego zawierał również drugą senzację, a mianowicie bieg o nagrodę im. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wynik był następujący: 1) „Zbaraż" p. Lubomirskiego (Sakowicz), 2) „Armenior" p. Leboskiego (Górecki), 3) „Barbara Belle" p. Czarneckiego, 4) „Schlingel" p. Wolańskiego, 5) „Floramour" st. Ktery-Szepietów, 6) „Odolie" p. Czarneckiego, 7) „Zaporożec" p. Lubomirskiego.

Zawody drogowe w chodzie na przestrzeni 30 km odbyły się na szosie Praga — Melnik. Wynik był następujący: 1) Müller (Berliner Athletik-Klub) 2 godz. 51 min $46^2/_{10}$ sek., 2). Ciza (Praga) 2 godz. 54 min. 19 sek., 3) Husek (Praga) 2 godz. 57 min. $3^6/_{10}$ sek., 4) Pokorny (Praga) 3 godz. $17^4/_{10}$ sek., Zeszłoroczny rekord Slehofera (2 godz. 57 min. $44^2/_{10}$ sek.) został zatem pobity przez trzech pierwszych.

Piłka nożna we Wiedniu. Amatorzy — Rapid 2 : 0, Admira — Simmering 4 : 1, Sportklub — Hertha 0 : 0, Hakoah — W. A. C. 2 : 0. F. A. G. — Rudolfshügel 2 : 1.

N.

Do

Szanown. Prenumeratorów

„KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak **najrychlejsze nadesłanie prenumeraty** —

na czerwiec

wraz z ewent. **zaległością**, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów,

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 600 m.

Cena prenumeraty wynosi od 1-go czerwca:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego" . .	13.500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	15.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	15.000 m.
Za granicą miesięcznie .	20.000 m.

Nauka i wychowanie.

Wpisy: Zakład d'Endel plac Bernardyński 12. A. Kurs matury seminarjalnej, gimnaz., szkoła wydziałowa 5 kl. Kursy języków obcych. 4153

Posady i prace.

Absolwent pierwszego roku lwowskiej politechniki (chemji) ni n.-austrjak 19 letni, muzykalny, poszukuje praktyki w fabryce, guwernerki itp. Adres: „Pariglor“ Kopernika 12. 4149

Stenotypista z kursem maszynowym i rachunkowością państwową poszukuje posady. Zgłoszenia: Z. E. Ławoczne. 4151

Różne.

Wiedeńska pracownia art. ręcznej i maszynowej roboty: jumperów czapek, swetrów, firanek, koronek, pończoch, białej bielizny. „Kalos“ Kopernika 12. 4148

Kupno i sprzedaż.

3 domki parterowe z ogrodem jednomorgowym oraz wielką parcelą budowlaną w Tarnopolu okazyjnie do sprzedania. Informacje udziela: Podhorcer, Tarnopol, Lelewela 1. 4144

Z powodu wyjazdu do sprzedania kasa prawdziwa wertheimowska (bankowa). Zgłoszenia od 3-5 Ossolińskich 4. I. 4138

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Piotrowice 3·35, 17·30, 19·40, 21·00
Warszawa **8·35, 20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Poznań **15·00**
Katowice **10·25**
Żywiec 8·20, 23·55
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **8·45, 18·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **8·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40. 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13·40, 15·20
Mszana 6·05
Szczerzec 13·35*)
Komarno 14·30*)
Janów 14·00**)
Brzuchowic 10·10*), 14·30, 16·00, 17·35†) 19·00, 20·21 ††)

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5?**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18. 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03. 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54*)

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 przez Bełzec
Jaworów 8·38, 17·23
Janów 14·08**)
Rawa-Ruska 21·21
Brzuchowiec 10·16*), 14·36, 16·07, 17·41**) 19·06, 20·31**)

DO LWOWA PRZYCHODZA:

Piotrowice 5·30, 6·30, **8·10**, 16·45, 20·25
Warszawa **8·35, 22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Poznań **13·30**
Katowice **19·10**
Żywiec 9·45, 16·45
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·[illegible]0**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45, 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7·00 —), 21·05 ††)
Janów 22·20**)
Brzuchowice 11·15*) 15·30, 17·14, 18·30†) 19·55. 21·30 ††)
Mszana 7·30

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50*)

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·30 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12
Janów 22·09**)
Brzuchowice 11·08*), 15·23, 17·07, 18·25†) 19·48, 21·25††)
do Warszawa 9·00, 13·36, 23·15
„ Rawa Ruska 21·20
„ Jaworów 8·36
„ Janów 14·06
„ Brzuchowice 10·15. 14·35, 16·05, 17·4[illegible], 19·05, 20·26

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny — *) kursuje 1/VI—30/IX. i od 1/V—31/V. w niedziele i rzym.-kat. św. — **) kursuje od 1/VI—31/VIII- w niedziele i święta rzym. kat. — † kursuje od 1/VI—30/IX. w niedziele i święta rzym. kat. — †† kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie. (—) Na razie nie kursuje.

Janusia! Jestem sam w Krynicy, proszę o list, sprawa ważna. — Dawny Kazik. 4118

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.